

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - - - „ 1,00 „ „ 3,03, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 52

Toruń - Poznań, środa 5 maja 1926 r.

Rok 4

Dość tego!

Nie zmylą chyba nikogo złudne pozory spokoju i zadowolenia, jakie nakoło roztacza budząca się wiosna — w łonie społeczeństwa kipią namiętności, które lada chwila mogą wybuchnąć i znaleźć ujście w takiej czy innej formie.

Jako też niewątpliwie raz do tego dojść musi. Narzucając się dotychczas społeczeństwu ze swą wolą lewica nie chce bowiem z tej roli nadal zrezygnować, zaś z drugiej strony element narodowy i o przyszłości państwa myślący powiada również stanowczo i głośno: dość już tego!

I tym razem bodajże na prawdę zamierza się przeciwstawić tyranii lewicowej, rozruchalnej dotychczasowym powodzeniem już ponad wszelką miarę.

Tylko tym razem szanse dla obu stron zdają się być zgoła inne, niż były dotąd przez cały okres istnienia nowego państwa polskiego. Czas tutaj poniekąd stał się sprzymierzeńcem obozu narodowego i osłabił znacznie pozycję przeciwnika. Czego bowiem nie zdołały dokonać nauki i przestrogi ludzi przewidujących już oddawna fatalne następstwa owych rozmaitych „zdobyczy socjalnych” albo raczej eksperymentów socjalistycznych, t. j. nie zdołały wyrwać społeczeństwa z tej straszliwej bierności i zubożenia na wszystko, do tego ostatecznie teraz zaczyna je zniewalać z całą bezwzględnością rzeczywistość, nie postawiająca już chyba najmniejszej wątpliwości co do tego, że **gospodarka lewicowa zaprowadziłaby państwo polskie i naród do zupełnej ruiny i niewoli.**

Dzisiaj zresztą już nie tylko same sfery posiadające, albo jak je lewica nazywa, burżuazyjne są przekonane o szkodliwości eksperymentów i rządów lewicowych, ale przekonują się o tym również z dnia na dzień coraz lepiej szerokie masy robotnicze, cierpiące na brak pracy i zarobku. Przecież mamy w kraju setki tysięcy bezrobotnych i drugie tyle bieda zmusiła do wyjazdu za granicę, a dzieje się to wszystko mimo że mamy, albo właśnie dlatego, że mamy tak szeroko rozbudowane ustawodawstwo socjalne z ministerstwem ochrony pracy i opieki społecznej na czele (w istocie ministerstwo nieróbstwa i rozrzutności).

I walka między tymi dwoma obozami, socjalistycznym i narodowym, już się rozpoczęła. Miniony okres pięcioletnich rządów koalicyjnych na szerokiej podstawie od P. P. S. aż do Z. L. N. był już ostatnią próbą czy by się nie dało uzgodnić na jakichś możliwych warunkach w interesie państwowym stałej współpracy tych stronnictw. Próba jednakże okazała, iż to jest rzeczą niemożliwą. Socjaliści bowiem usiłowali w dalszym ciągu bezwzględnie wykonywać swój program gospodarczy, ten sam program, który nas doprowadził do takich oplakanych stosunków. Co gorsza postanowili oni wrócić znowu do inflacji, jak to było kiedyś, której usunięcie kosztowało nas tyle trudu i mozołu.

Jeszcze raz więc mielibyśmy przechodzić taki okres dewaluacji czyli obniżenia wszelkiej wartości, żeby potem znowu przekonać się o konieczności ustalenia wartości pieniądza. Tylko że do drugiego takiego wysiłku,

jakiego wymaga sanacja waluty, w przyszłości już pewnie nie bylibyśmy zdolni i czekałaby nas kontrola finansowa ze strony Ligi Narodów.

Powie jednak może ktoś: I czemużby nie miało do tego dojść u nas, skoro Austria jest pod taką kontrolą i zaczyna się gospodarczo porządkować?

Nasamprzód stosunki polityczne Austrii są zgoła odmienne od naszych. A powtóre po dostaniu się pod kontrolę Ligi Narodów wcale nie inaczej zabranoby się do uporządkowania naszej gospodarki państwowej jak tylko przez ograniczenie naszych wydatków, przez zredukowanie nadmiernej liczby urzędników (w Austrii uczyniono tak samo!) i przez zrównoważenie budżetu czyli dostosowanie wydatków do rzeczywistych naszych dochodów.

Tego wszystkiego atoli możemy i powinniśmy dokonać my sami bez kontroli obcej, która bądź jak bądź pozabawiłaby nas do niezależności i naraziłaby na niebezpieczeństwo pod względem politycznym. Bowiemy za darmo i bezinteresownie nic się nie dzieje.

Obóz lewicowy w Polsce tymczasem uparł się i z całą świadomością śnać zmierza do wytworzenia w państwie jak największych trudności. Uważa on widocznie, że im gorsze zapanują u nas stosunki gospodarcze, tem lepiej będzie to dla niego i jego planów na przyszłość. Bieda robotnicza wskutek bezrobocia w rzeczywistości jak najmniej go obchodzi.

I gdy nie powiodło się zgóry narzucenie woli społeczeństwu wskutek sprzeciwu prawicy narodowej, po rozbiciu koalicji rządowej miało nastąpić

bez hołowie z dołu, któreby dopomogło do urzeczywistnienia zamysłów socjalistycznych. Ale i ta nadzieja zawiodła — rząd pozostał u steru i pewnie nieprędzej ustąpi, aż się znajdzie godny jego następcą.

Lewica wobec tego przestała nie jako nad sobą panować. Szaloną wściekłością miotana i ślepa już na wszystko wchodzi ona w korszak z notorycznymi wrogami polskości, starając się ich pozyskać dla wspólnej akcji przeciwko obozowi narodowemu. Wspólnie już z nimi odgraża się nam teraz, — jakimś zamachem terrorystycznym na wzór tego, co było swego czasu w Krakowie, Lublinie lub w Kaliszu. Tylko tym razem miałyby to być zastosowane w daleko szerszych rozmiarach.

Wobec takich szaleńczych zamysłów, wypływających z obłądnej wprost nienawiści do wszystkiego co narodowo-polskie, czyż moglibyśmy jeszcze dłużej pozostać spokojni i cierpliwi? **Nie, już dosyć tego!**

Tym razem pogroźki lewicowe jako by miały wyrwać skutek wręcz przeciwny zamierzonym. Jak to bowiem wynika już z rozmaitych proklamacyj i odezwo poszczególnych organizacji narodowych, społeczeństwo polskie zo stało zolektryzowane silnym postanowieniem, żeby tym razem zareagować na wszelkie gwałty lewicowe z całą stanowczością i okazać się bezwarunkowo panem w swoim domu. Wierzymy, że w tych proklamacjach przejawiał się skrzepiony duch narodu, rozbudzony nareszcie do czynu.

Obrady nad budżetem w senacie.

Posiedz. Senatu rozpoczęło się 30 zm. od formalnej dyskusji nad interpelacją 40 senatorów w sprawie szerzenia rozstroju w armii i odpowiedzią na interpelację p. ministra spraw wojsk. Sen. Zdanowski (ZLN.) zaproponował, aby całą sprawę odesłać do komisji spraw zagr. i wojskowej.

Następnie sen. Buzek (Piast) zreferował prowizorium budżetowe na maj i czerwiec wyrażając przekonanie, że w razie uchwalenia ustaw sanacyjnych program równowagi w przyszłym roku będzie osiągnięty, jeżeli nie zajdą jakieś niespodzianki.

Przemówienie ministra Zdziechowskiego.

P. minister Zdziechowski zabierając głos, oświadczył, że ustawa o prowizorium budżetowym jest tylko fragmentem ustaw, wniesionych przez rząd na przełomie okresu deficytu budżetowego i zupełnej równowagi, która powinna się zacząć od dnia 1. lipca, jeżeli wniesione ustawy będą szybko przyjęte. Szeregiem cyfr p. minister udowodnił realność strony oszczędnościowej przedłożonego przez siebie planu sanacyjnego. Jednocześnie przewidziana będzie reorganizacja administracji państwowej i kiedy nastąpią już lepsze warunki gospodarcze, reorganizacja ta umożliwi dalsze redukcje personelu, których teraz ze względów politycznych i socjalnych stosować nie można.

Zwiększenie świadczeń produkcji na rzecz skarbu dla zdobycia równowagi budżetowej jest zdaniem p. ministra konieczne i korzystne, bo da naszemu życiu gospodarczemu to, co jest najważniejszym, — ułatwi bowiem kredyt zagraniczny i obniży stopę procentową. **Największą wagę przywiązuje p. minister do utrzymania poziomu cen.** Z wyjątkiem paru artykułów, sprowadzanych z zagranicy poziom ten nie uległ większym zmianom dzięki polityce deflacyjnej i sprzeciwianiu się inflacji. — Polemizując następnie z zarzutami, skierowanymi przeciwko zamierzonej emisji bilonu, p. minister zauważa, że bilon nie

ma służyć do osiągnięcia równowagi budżetowej, ale ma na celu tworzenie rezerw. Zresztą p. minister zapowiada wniosek o zmniejszenie 81 milj. bilonu w związku z tem, że wpływy podatkowe w rzeczywistości okazały się lepszymi, aniżeli te, na które mógł liczyć.

Z zagadnieniami finansowymi — zdaniem ministra — wiąże się konieczność rewizji kosztów produkcji, aby nie tylko umożliwić jej konkurencję z zagranicą, ale także przystosować ceny produkcji do siły nabywczej naszej ludności. Ponadto trzeba usunąć zbyt wysoką stopę procentową oraz stworzyć długoterminowy kredyt dla przemysłu, rolnictwa, oraz miast, wreszcie należy rozwinąć szeroki plan budownictwa, dróg wodnych, kolei, rozwoju i podniesienia rolnictwa.

Do tych celów potrzebny jest nam kredyt gospodarczy — zagranicą, musi on jednak mieć gwarancje — nie tylko pod względem kapitału, odsetek i amortyzacji, ale także gwarancję ciągłości wykonania pewnego planu gospodarczego. Jeżeli do tego dodać postawienie znaku zapytania nad równowagą budżetową, to oczywiście ten kapitał zagraniczny do tych trudnych gwarancji doda jeszcze gwarancję w postaci żądania kontroli nad budżetem państwa. Kontrola nad budżetem prowadzi państwo, które jest jej podporządkowane, do kłata pod względem politycznym i na dietę pod względem funkcji państwowych a doprowadzi do dalszego zdzierania pod względem gospodarczym. Byłoby naiwnością przypuszczać, że ewentualna pożyczka została by natychmiast użyta na potrzeby naszego życia gospodarczego. — Eksperti zagraniczni musieli by również prowadzić politykę utrzymania poziomu cen, a skutek tego, choćbyśmy otrzymali pożyczkę zagraniczną, nie będziemy mogli z niej korzystać w szybkim tempie. To będą małe dawki, przy pomocy których stopniowo będziemy mogli życie gospodarce ożywić.

Muszę podkreślić, że wysunięta teza zwrócenia się do Ligi Narodów musi tylko doprowadzić do kontroli nad budżetem a kontrola nad budżetem już doprowadzi nie do zdzierania gospodarczego, ale do zdzierania państwa. Ale sama równowaga budżetu nie wystarczy, by otrzymać zagraniczną pożyczkę. Musimy odtworzyć zaufanie wewnątrz. Kapitał zagraniczny wstępuje się w tętno nie tylko życia gospodarczego pewnego kraju, ale bada sytuację polityczną, ciągłość i możliwość wykonania pewnego programu finansowo-gospodarczego. Więc doprowadzenie do przypływu kapitału zagranicznego do Polski idzie przez odtworzenie zaufania wewnętrznego, przez stworzenie tego rodzaju warunków politycznych, aby plan finansowo-gospodarczy mógł zdobyć zaufanie zagranicy, jak również mając zaufanie własnych obywateli, mógł być w całości wykonany. Ustawę o zrównoważeniu budżetu senat przyjął.

Skutki ostatniej burzy

Z końcem ubiegłego tygodnia i początkiem bieżącego przeszła nad Europą potężna burza, która wyrządziła dużo szkód. W Austrii rozpoczęło się w sobotę i trwało do końca niedzieli. Cały szereg sądów i mniejszych łasków uległ zniszczeniu.

Bardzo poważne szkody wyrządziła burza w Niemczech szczególnie środkowo-południowych. Przewody telefoniczne, drzewa, całe sady uległy naporowi huraganu. W Chemnitz cyklon zerwał 240 przewodów telefonicznych. W pewnej miejscowości chwycił wichur dwóch cyklistów i tak silnie zderzył ich ze sobą, że jeden został zabity na miejscu a drugiego musiano ciężko rannego odstawić do szpitala.

Szczególnie silnie grasował cyklon we Włoszech. W kilku miejscowościach zniszczył liczne domy, porywając lub łamiąc dachy. Kopuła obserwatorium watykańskiego w Rzymie została uszkodzona. W Neapolu zatonała barka załadowana 1000 miechów cementu. W Genui wichura o mało byłaby nie uszkodziła statku oceanicznego, który holowały dwa holowniki do portu. Liny pękły a okręt począł tańczyć na wzburzonych falach groząc rozbięciem o brzegi portu. Między pasażerami powstała panika, na której jednakże cała obawa się skończyła. Kolo San Martino di Carbrocca huragan zwałił około 50.000 m² lasu i zniszczył szosę na przestrzeni 5 kilometrów. Szkody obliczają we Włoszech na wiele milionów lirów.

Między Anglią a Francją i Belgią trzęba było przerwać komunikację morską.

Poważne, bo aż miliona sięgające, szkody wyrządziła poniedziałkowa burza w Polsce. Ofiarą jej padły głównie powiaty województwa warszawskiego. W województwach zachodnich dała ona się mniej we znaki. Straty w zupełności nie dają się jeszcze ustalić. Władze wojewódzkie stwierdziły narazie, że straty przypuszczalne wynoszą: w powiecie łowickim 600 tysięcy złotych, w powiecie skierniewickim 400 tysięcy złotych nie wliczając olbrzymich strat w zasiewach, w powiecie kutnowskim — przeszło 50 tysięcy złotych i przypuszczalnie tyleż w powiecie rawskim. W wielu wsiach porywane zostały z budynków dachy. Niektóre stare domy zostały wyrwane z korzeniami. W Makach huragan zerwał dach z kościoła wraz z krukami.

W ministerstwie spraw wewn. odbyła się konferencja, na której woj. Sołtan, który zwiedził miejscowości nawiedzone przez huragan złożył sprawozdanie.

Na konferencji były omawiane sprawy strat i szkód w budynkach, zasiewach i inwentarzu. P. minister Raczkiewicz aprobował zarządzenie w celu doraźnej pomocy poszkodowanym, naco będą wysygnowane niezwłocznie specjalne fundusze.

Czytajcie „Gazetę Narodową.”

Znowu ustąpienie rządu.

Przy ostatnim przesileniu premier Skrzyński zatrzymując ster rządów zapewnił równocześnie, że będzie się starał o rozszerzenie podstaw koalicji względnie o jej rozbudowę. Od tego uzależnił dalsze postępowanie sterze.

Istotnie w zeszłym tygodniu zanim został wniesiony do ciał ustawodawczych budżet na maj i czerwiec, premier Skrzyński podjął rozmowy z przedstawicielami rozmaitych grup opozycyjnych. Wymiana zdań nie zdołała jednak odbudować koalicji, a dyskusja nad prowizorium budżetowym przekonała premiera, że lewica nie porzuci swego opozycyjnego stanowiska. Wtedy Skrzyński zapowiedział, że nie ma zamiaru po załatwieniu konieczności państwowych pozostawać w takich warunkach na czele rządu, a obecnie przy stępując do urzeczywistnienia tej zapowiedzi: na dziś, godz. 10 rano zwołuje Radę ministrów, na której postara się

o ostateczne przyjęcie zmian tekstu w projekcie ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, poczem natychmiast ma się udać do Belwederu, aby wręczyć p. Prezydentowi dymisję całego gabinetu.

Zapowiedź uchwały w sprawie organizacji władz wojskowych wywołała w kołach politycznych liczne komentarze. Rząd, który za parę godzin ma ustąpić, nie powinien powziąć takich uchwał, któreby następcę jego krępowały względnie musiały być przez niego zmienione. Zresztą decyzje starego rządu nie będą miały dla nowego żadnego znaczenia.

We wtorek rano p. Skrzyński przyjął prezesa klubu Zw. Ludowo-Narodowego pos. Głabińskiego, który mu przedstawił swój punkt widzenia na niefortunny zamiar uchwalenia zmian w projekcie ustawy.

W Anglii wybuchł strajk powszechny.

Sytuacja w kryzysie węglowym uważana jest za nader krytyczną w związku z zawieszeniem subsydjów z dniem 1 maja rb. Mimo to istnieje jeszcze nadzieje na pomyślne rozwiązanie sprawy. W przebiegu rokowań węglowych nie zaszły większe zmiany. Wysiłki premiera Baldwin'a nie doprowadziły jak dotychczas do rozwiązania zagadnienia. W ciągu srody obradował premier Baldwin do późnej godziny po północy naprzemian z przedstawicielami właścicieli kopalń, delegacją federacji górników i delegatami komisji przemysłowej i kongresu trade unionów. W czwartek premier Baldwin podjął dalsze rokowania z obu stronami. 29. 4. rano przedstawiono na posiedzeniu konferencji wyniki obrad, odbytych z premierem, a następnie z delegatami przedsiębiorców i przedstawicielami komisji przemysłowej tradeunionów.

Według informacji z kół politycznych, wobec nieszczytnych rezultatów dotychczasowych rokowań w celu załatwienia konfliktu w przemyśle węglowym premier Baldwin podobno nosi

się z zamiarem prolongowania chociażby na kilka dni po 30 kwietnia wypłaty subwencji rządowej dla przemysłu węglowego, ażeby w ten sposób rokowania mogły się toczyć dalej aż do osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

Strajk górników rozpoczął się.

Reuter donosi urzędowo, że w kryzysie węglowym nie osiągnięto porozumienia.

Rokowania w sprawie przemysłu węglowego załamały się z powodu odmowy górników przyjęcia redukcji płac, oraz żądania utrzymania obecnych stawek do czasu przeprowadzenia reorganizacji przemysłu węglowego.

Stan wyjątkowy.

W związku z rozpoczętym strajkiem górników król ogłosił stan wyjątkowy.

Specjalne pełnomocnictwa dla rządu.

Król udzielił rządowi specjalnych pełnomocnictw na okres kryzysu węglowego oraz postanowił, że w razie rozszerzenia się zastoju w pracy na inne dziedziny przemysłu zaapelowanoby do ochotników.

Węgiel polski wobec strajku w Anglii.

Kilka przedsiębiorstw węglowych w Cardill i w Newcastle poczyniło wielkie zamówienia węglowe w kopalniach amerykańskich. Pertraktuje się również o zabezpieczenie angielskich rynków zbytu w Ameryce południowej i krajach śródziemnomorskich przy pomocy węgla amerykańskiego.

Natomiast wywiążą się prawdopodobnie trudności w dostawach węgla angielskiego do krajów skandynawskich i bałtyckich. Warunki frachtowe nie zezwalają na dostawę węgla amerykańskich. Kraje te będą więc skazane na eksport niemiecki i polski.

Głodówki w więzieniach sowieckich.

„Gazeta Poranna“ donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego: W cywilnym więzieniu w Tobolsku 50 więźniów politycznych rozpoczęło głodówkę, żądając złagodzenia regimeu więziennego, polepszenia wiktów itd. —

Zarząd więzienny odrzucił te żądania. Głodówka trwa już kilka dni. Jeden więzień zmarł. Należy zaznaczyć, że więźniowie ci już przedtem urządzili głodówkę przez 17 dni w obozach na wyspach Sołowieckich.

Wi. J.

Z rąk żandarmów rosyjskich przez zieloną granicę.

Wspomnienia z czasów walki z caratem.

Dla wyjaśnienia czytelników słów kilka:

— Lat temu około trzydziestu, w Kongresówce organizacja polityczna była tajna. Ponieważ ówczesna organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej glosiła niepodległość Polski i powstanie przeciwko Rosji. Po bliższym przyjrzeniu się, różnym wystąpieniom socjalistów na terenie Galicji, jak również osobistemu poznaniu różnych menerów, którzy w tajemniczy nieraz w bardzo brudny sposób, intrygowali między sobą, o wpływy, mandaty i różne swoje „ja“, wielu młodym otworzyły się oczy i przysłuchały idealom socjalistycznym. Do takich należałem ja.

W tym czasie do Centralnego Komitetu tej tajnej organizacji, należał słynny p. Piłsudski, p. prezydent Wojciechowski, inż. Zmigrodzki, ś. p. inż. Malinowski, a zagranicą największą figurą był również ś. p. Jodko Norkiewicz. Prócz wymienionych a także prezyd. Wojciechowskiego wszyscy moi znajomi z czasów konspiracyjnych, przestali być socjalistami, a wielu stało się wrogami socjalizmu, i ich przywódców wogóle.

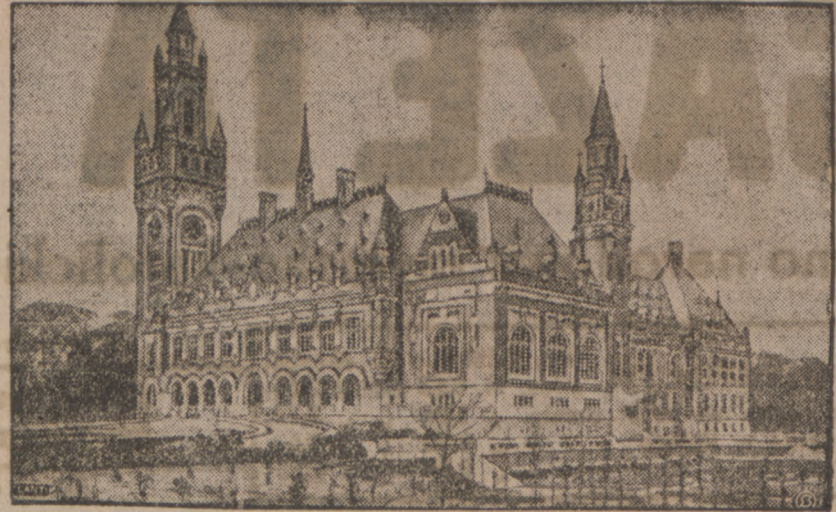
Było to w roku 1900. — Po blisko dwuletnim siedzeniu w śledztwie w X pawilonie i na Pawlasku w Warszawie, i ciągłym zarzucaniu prośbami władz w Warszawie i Petersburgu, o skrócenie śledztwa i zesłanie nas drogą administracyjną na Syberję lub gdziekolwiek, byle nie gnić w murach więziennych, pewnego po południa, naczelnik więziennia pułkownik Wasiljew, który o ile mógł, był dość grzecznym i uprzejmym dla więźniów politycznych, zjawił się u mnie w celi mówiąc: — No gaspada, zbierajcie się nas pożegnać! ...

Zelektryzowany tem zawiadomieniem, pytam się go: — A nie wie p. naczelnik dokąd? ...

— Do ratusza, ale zdaje się, że będziecie wolni. Także Ostrowski, Domagalski, Kłobukowski i Studziński, cała wasza grupa, ma być za dwie godziny w ratuszu. No, iżwienicie, (darujcie) jeżeli coś nie było u nas w porządku, taki przykaz, — zakończył swoim stereotypem tonem, podając rękę na przeprosiny i pożegnanie zarazem.

Ostrowski, Domagalski i Kłobukowski byli dobrymi i inteligentnymi działaczami i należeli do mego koła organizacyjnego.

Ostrowski aresztowany na początku 1897 r., zaraz po pierwszej mojej ucieczce zagranicę, już miał być zwolniony, tymczasem aresztowanie członka Komitetu Centralnego inż. St. Zmigrodzkiego w Częstochowie, zatrzymało jego nadal w więzieniu. Aresztowanie moje w Łodzi w r. 1898 związało jego i innych z ukończeniem śledztwa mego. Tak posiedzieli oni 3 lata, a



Jubileusz międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze.

W tym roku międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze święci 25-lecie swego powstania. Nasze zdjecie przedstawia wspinały się sędziwi międzynarodowego trybunału, w którym się odbywają wszystkie posiedzenia.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

Święto 3-go maja w Warszawie.

Święto narodowe stolica obchodziła z tradycyjną uroczystością. O godz. 10 rano w kościele katedralnym odprawione zostało przez ks. kardynała Kakowskiego w otoczeniu kapituły i licznych kleru nabożeństwo, na którym obecni byli p. prezydent Rzplitej ze swą, przedstawicielem mocarstw, akredytowanych w strojach galowych, członkowie Sejmu i Senatu, urzędujący ministrowie z p. prezesem Rady Ministrów na czele, generalicja, przedstawiciele wyższych uczelni, organizacji społecznych, naukowych i t. d. Wzdłuż głównej nawy ustawili się chorągwi, a na białej, zaś bliżej prezbiterium ustawili się korporacyjne reprezentacje studentów ze sztandarami, tworząc barwną dekorację świątyni. Po nabożeństwie p. prezydent udał się pieszo w otoczeniu zaproszonych osób na Krakowskie Przedmieście, gdzie na wprost gmachu resursy obywatelskiej ustawiono specjalną trybunę. Stanąwszy na niej, p. prezydent Rzplitej dał hasło do rozpoczęcia defilady. Rozpoczęły ją oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, poczem przeszły organizacje przysposobienia wojskowego, sokoli, drużyny harcerskie i t. d. Rewja wypadła imponująca i skończyła się około godz. 12, poczem p. prezydent Rzplitej odjechał do Belwederu wśród szpalerów ludności, która tłumnie wyległa na ulice miasta, odświętnie przystrojonego we flagi narodowe, powiewające z każdego domu.

Otwarcie Targu w Poznaniu.

Otwarcie Międzynarodowego Targu odbyło się dnia 2 maja br. bardzo uroczysto na wielkiej sali budynku administracyjnego Targu Poznańskiego.

Rząd reprezentowany był przez Panów Ministrów: Osieckiego oraz Piechockiego, Wice - ministra p. Doleżala. W zastępstwie Pana Ministra Spraw Wojskowych przybył pan Generał Litwinowicz.

Sejm i Senat reprezentowane były przez Pana Wice - Marszałka Płucisńskiego oraz licznych Posłów i Senatorów.

Sfery gospodarcze kraju były re-

prezentowane przez licznych bardzo przedstawicieli. Zagranicą delegowała swoich przedstawicieli bardzo licznie. Prasa krajowa stawiała się in corpore, przybyli również liczni przedstawiciele prasy zagranicznej.

ROSJA.

Sensacyjny proces w Moskwie.

„Gazeta Poranna“ donosi: Moskiewski sąd skazał na 7 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5 Serebriannikowa, znaną z czasów caratu jako płatną agentkę ochrony carskiej. M. in. wydała ona w ręce ochrony kilku członków obecnego rządu bolszewickiego. Zdemaskował ją podobnie, jak i Azefa Burcew. W swoich zeznaniach, poufnie złożonych w obecnym procesie Serebriannikowa miała przedstawić dane, dotyczące służby w ochronie jednego z najwybitniejszych obecnych prowodyrów bolszewickich.

CHINY.

Zamieszanie w Chinach.

Chiny nie posiadają obecnie ani prezydenta, ani premiera, ani gabinetu. Pomiędzy zwolennikami Wu-Pei-Fu a Czang-Taj-Lina istnieje zdaje się różnica poglądów co do tego, kto ma zająć stanowisko premiera. Sądzą jednakże, że kompromis jest możliwy. Poważniejszych bitw teraz niema, mówi się jednak o tem, że wojska prowincji Szansi zagrażają armii narodowej, cofającej się ku Kalgan.

JAPONJA.

Katastrofa na morzu.

Parowiec „Chichibumaru“, który za tonął w ubiegły wtorek na wodach archipelagu Kurylskiego, wioził na pokładzie 233 rybaków, udających się na Kamczatkę na połów krabów. Los tych rybaków jest nieznan. Na ratunek rozbitkom wyruszył japoński kontrtorpedowiec.

Studziński należąca do Innej organizacji siedział już 4 lata.

Radość więc z nadziei odzyskania wolności była ogromna.

W dwie godziny później już o zmroku, znaleźliśmy się w karetce więziennej, która odwoziła nas pod silnym konwojem, do bliskiego ratusza.

Po załatwieniu w kancelarii formalności z odbioru, zaprowadzono nas do więzienia, gdzie zastaliśmy dwóch wybitnych narodowych demokratów dr. J. Załuskę, obecnie posła na Sejm i Kaspra Wojnera, księgarza i wydawcę z Krakowa, przywiezionych również z więzienia śledczego i oczekujących na dalszą swoją kolej.

W dwa dni później wezwano nas do kancelarii i odczytano nam wyrok.

— Ja Ostrowski, Kłobukowski, Domagalski i Studziński, na wyjazd do miejsca przynależności, pod dozór policyjny, aż do ukończenia śledztwa a dr. Załuska i Wojnar, jako obcy poddani, na wydalenie na zawsze z Rosji, odsawienie do granicy i oddanie w ręce władz austriackich.

My jako rosyjscy poddani, zostaliśmy natychmiast zwolnieni z rozkazem opuszczenia Warszawy w ciągu 24 godzin, i udania się do miejsc przeznaczenia.

Przy opuszczaniu ratusza Studziński, który nabawił się w więzieniu suchoty, padł na schodach, a odwieziony do szpitala, zmarł w kilka dni później, ja zaś wyjechałem na wieś.

Ponieważ ojciec był przynależny do za-

padłej gminy, oddalonej od S., w których zamieszkiwałem od 30 lat, udałem się najpierw do naczelnika powiatu z zapytaniem, czy mi zezwoli zamieszkać urodziców.

Naczelnik, stupajka moskiewski, nie chciał się na to zgodzić, mówiąc do referenta-Polaka, który popierał moją sprawę, — powie cokolwiek „eto — swołocz“ i będzie bieda. Referent trafił mu jednak do przekonania, mówiąc, że już mam dosyć tego, że jestem chory, i że z tego miejsca, które mi przeznaczone, ucieknę po kilku dniach, a wtedy będzie naprawdę bieda, a u ojca będą siedział spokojnie, a zresztą w S. jest tegi i gorliwy strażnik, który będzie stałe miał mnie na oku. Tak się stało jak chciał referent i zamieszkałem w S.

Kiedy byłem zagranicą przypadł pobór wojskowy na mój rocznik, później siedziałem w śledztwie, po uwolnieniu zaś wyznaczono zaraz dla mnie komisję asenterunkową.

W tym czasie Rosja wysłała wojska do Chin, dla uspokojenia rewolucji „Bokserów“. Do tych oddziałów brano i wysłano na wschód wszystkich poborowych „nieblagonadziejnych“ (podejrzanych).

O możliwości wzięcia mnie do wojska dałem znać swojej gminie w Warszawie. Komisja poborowa była wyznaczona na piątek, w środę przybyła do mnie wysłana przez organizację z Warszawy jedna z działaczek, bym zaraz wyjechał zagranicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Wielkopolska.

60-cio lecie założenia kółek rolniczych w Poznaniu.

W dniu 23. zm. odbył się w Poznaniu obchód 60-letniej rocznicy założenia kółek rolniczych w Wielkopolsce. Po solennym nabożeństwie w kościele farnym zarówno delegaci jak i goście ruszyli w imponującym pochodzie do Uniwersytetu, gdzie następnie odbył się walny zjazd Kółek Rolniczych.

Udział w jeździe brali delegaci z 512 Kółek, liczni goście, przedstawiciele rządu, władz administracyjnych, samorządowych, różnych instytucji, związków i prasy. Aula uniwersytecka była tak szczelnie wypełniona jak rzadko kiedy.

Powitał wszystkich obecnych w serdecznym przemówieniu prezes Chłapowski. Po nim zabierali głos różni reprezentanci czyto władz czy innych instytucji, składając słowa powinszowania i szczerych życzeń. Między innymi przemawiał wiceminister p. Raczyński w imieniu ministra rolnictwa i dóbr państwowych. Zakomunikował również, że rząd, w uznaniu dla pracy wielkopolskich Kółek Rolniczych, postanowił udekorować krzyżem za usługi p. Józefa Thomasa z Mosiny, jedyne go żyjącego założyciela pierwszego Kółka Rolniczego w Dolsku.

Następnie odczytano niezliczoną ilość telegramów z całej Polski i wysłano depezę z wyrazami czci i hołdu do pana prezydenta Wojciechowskiego.

W dalszym ciągu wygłosił referaty o historii Kółek Rolniczych pp. Bartosz i Niemojowski.

Związek liczy obecnie 522 Kółek. Kursów urzędowo: rolniczych parodniowych 32, mleczarskich 3, ogrodniczych 1 i pszczelarskich 14. Referatów wygłoszono 700, porad rozmaitych udzielono 7435.

Wybory nowych władz Związku dały wynik następujący: Patronem na przeciąg najbliższych 6 lat wybrano jednogłośnie p. dr. J. Trzcinińskiego. Na 6 członków zarządu wybrano przez akklamację dotychczasowy zarząd, a zatem składają go pp. Kaszyński, Bartosz, Szumlański, Ponikiewski, Sobiech, Stanek.

Nie od rzeczy będzie skreślić krótki zarys historyczny dziejów tej pożytecznej organizacji.

Pierwsze Kółko Rolnicze powstało w Dolsku w roku 1866 przy współudziale żyjącego do dziś dzień p. Józefa Thomasa. W roku 1873 liczba Kółek wynosiła już 13. Wtedy wybrano pierwszym patronem Maksymiljana Jackowskiego. Sprawował on ten odpowiedzialny urząd przez 25 lat. Umiał w tym czasie podnieść liczbę Kółek do 200. Po nim został patronem Józef Chłapowski. Odnaczał się niemierną energią i pozostawił po sobie w roku 1912 ogółem 390 Kółek. Następny patron Gustaw Raszewski przyczynił się przedewszystkiem do podniesienia poziomu pracy Kółek, kierując swe wysiłki do wychowania narodowego, wykształcenia umysłowego i

ugruntowania materialnego warstwy rolniczej. W roku 1920 obrano patronem Kazimierza Brownsforda. Był to człowiek niezmordowanej pracy, rzadkiej uczciwości i wybitnych zdolności. Przyczynił się on może najwięcej do rozwoju Kółek Rolniczych. Nie będąc ani odrobinę demagogiem, szedł po linii realnych celów i zamierzeń. Jakiem się cieszył zaufaniem o tem najlepiej świadczy fakt, że zaraz od początku wybrano go posłem do Sejmu z listy Zw. Lud. Nar. On też jako najstarszy wiekiem poseł stworzył pierwsze posiedzenie Sejmu suwerennego. W uznaniu jego zasług dla Kościoła Stołeca Apostolska nadała mu order Grzegorza Wielkiego.

Parafia wojskowa w Ostrowie.

Ostrow. Dekretem Stołicy Apostolskiej powstaje dnia 1. maja w Ostrowie parafia wojskowa pod wezwaniem św. Mikołaja. Nominację na proboszcza otrzymał kapelan W. P., ks. Franciszek Sitko. Do okręgu nowej parafii wojskowej należą osoby, pełniące służbę w wojsku oraz ich rodziny z powiatów: ostrowskiego, jarocińskiego, pleszewskiego, koźmińskiego, krotoszyńskiego, odolanowskiego, ostrzeszowskiego i kępńskiego.

Więści z Koronowa.

Koronowo. Dzień Katolicki obchodzono tu w niedzielę 25 kwietnia bardzo uroczysto. O godz. 2.30 zebrały się korporacje miejskie, naczelnicy władz i urzędów i miejscowe towarzystwa przed lokalem p. Zajakaj, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszył wspaniały pochód do łaski miejskiej Grabiny. Tu odbyła się uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosił ks. prob. Szwedowski, wznosząc w końcu trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św., Piusa XI. Adwokat p. dr. Jasiński z Bydgoszczy, mówił o zagadnieniach polskiego prawa małżeńskiego, wykazując równocześnie zle strony, jakie częstokroć wynikają ze ślubów cywilnych. O dążeniach rozmaitych sekt, jak i o kościele narodowym, mówił student prawa p. Palicki z Koronowa. Następnie uchwalili zebrani wysłanie dwóch telegramów, a mianowicie do najprzew. ks. biskupa Rosentretera i do najprzew. ks. biskupa koadjutora Okoniewskiego, w których składano wyrazy najgłębszej czci i synowskiego przywiązania. Uchwalono również rezolucję, w której zebrani domagają się zniesienia ślubów cywilnych. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” zakończono uroczystą akademję, poczem wyruszył wielki pochód do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo, które było zakończeniem „Dnia Katolickiego”.

Ładna kwesta. Dwaj bezrobotni z Koronowa, urządzili w ostatnim czasie kwestę, zbierając u gospodarzy z okolicznych wiosek datki pieniężne jak i w naturaljach, — wykazując się legitymacją, wystawioną na ten cel. Jak się jednakowoż obecnie wykazało, legitymację tę podrobili sobie owi bezrobotni sami, zaco nie minie ich zasłużona kara.

Z całej Polski.

Macierz Szkolna w Lipnie.

Lipno. W mieście naszym została zorganizowana w ostatnich dniach Polska Macierz Szkolna. W skład zarządu wchodzi: lekarz powiatowy, p. Górnicki (prezes); dyrektor gimnazjum p. Drzewiński (wiceprezes); p. Czesławski (sekretarz); p. Kalstajn (skarbnik) i sędzia pokoju p. Chelmiński (ławnik).

Zuchwalstwo komunistów będzińskich.

Będzin. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie, uchwalono zmienić nazwy szeregu ulic. Na wniosek radców komunistycznych nazwano jedną z ulic ulicą „Białego teroru”. Władza administracyjna tej bezczelnej uchwały oczywiście nie zatwierdziła.

Przyszły dom inwalidów w Lucku.

Luck. Zarząd Koła Związku Inwalidów w Lucku uzyskał od Ministerstwa Spraw Wojsk. parcelę budowlaną w Lucku o powierzchni 6 ha. ziemi w celu pobudowania tamże Domu Inwalidów Wojennych na Wołyniu w Lucku.

Robotnicy w Łodzi przeciw kasom chorych

Robotnicy fabryk włókienniczych Scheiblera i Grohmana oraz Rosenblatta wystosowali do sejmu obszerny memoriał, w którym domagają się możliwości utworzenia indywidualnych kas chorych pod zarządem administracji fabrycznych.

Żądania swoje motywują robotnicy przedewszystkiem biurokratyzmem kasy, wskutek czego niema mowy o racjonalnym leczeniu.

Okazuje się, że robotnicy ci, nie mając zaufania do lekarstw, przygotowywanych przez apteki Kasy chorych, udawali się z receptami do aptek prywatnych, opłacając lekarstwa z własnych funduszy. Recepty wskutek żądań robotników wypisywane były na zwykłym, nie firmowym papierze, bez nagłówka Kasy chorych. Przeprowadzone w tej sprawie przez Kasę chorych dochodzenie ustaliło, że w aptekach prywatnych, sąsiadujących z fabrykami Grohmana i Scheiblera oraz Rosenblatta, znaleziono znaczną liczbę takich właśnie recept. To postępowanie świadczy dosadnie o braku zaufania do jakości lekarstw z aptek Kasy chorych. Świadczy o tem także fakt, że 10—15 procent tych lekarstw wcale odebrano.

Rekrutacja robotników do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu zawiadamia, że rekrutacja robotników fabrycznych, górników do kopalń węgla, oraz rudy żelaznej odbędzie się w dniu 15 maja br. o godzinie 12-tej w tut. Urzędzie. Odjazd zakwalifikowanych nastąpi 18 maja br. przez Wejherowo. — Kandydaci muszą posiadać wykaz osobisty z fotografią i zaświadczenia z poprzedniej pracy, a kandydaci w wieku od 22 do 26 lat, należący do frontowej służby wojskowej, nadto zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupelnień na wyjazd zagranicę.

Kronika Pomorska.

KALENDARZ.

Sroda 5 Moniki wdow.	Czwartek 6 Jana w Oleju	Piatek 7 Domicyli
T o r u ń, dnia 5 maja 1926 r.		

—* Pókiż tego będzie? Żydowski „Drang nach Pomorze” wciąż jeszcze nie ustaje. Wciąż jeszcze wpływają do nas gromady „pejsatych obywatelów”, grożąc przestępstwem naszych pięknych miast pomorskich w smrodliwe ghetto a la Nalewki. Jeżeli my sami, wspólnym i zgodnym wysiłkiem nie położymy tamy temu zalewowi przez żydostwo naszej dzielnicy, skutki obojętności naszej mogą być jak najgubniejsze. Niestety są wśród nas jednostki, które zdają się interes materialny osobisty stawiać wyżej ponad świętą sprawę narodową: nie tylko ułatwiają Żydom egzystencję u nas przez wynajmowanie im mieszkań i lokali, ale nawet domy im sprzedają. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, wymieniając nawet nazwiska sprzedawczyków.

Żydzi, poza tem, że wnoszą wszędzie za sobą fetor, brud i niechlujstwo, odznaczają się umiłowaniem obchodzenia prawa: atmosfera nielegalności jest dla nich ozonem ożywczym. Władze zaś nasze, nie zawsze ujawniają dość sprężystości w zwalczaniu podobnych anomalii, napotykać zresztą tutaj niezwykłą przebiegłość i umiejtność w zwodzeniu najuczujniejszego nawet oka władzy. Mamy świeżo do zanotowania fakt, że w Toruniu przy ul. Łaziennej w d. nr. 28 od dłuższego czasu już prowadzi jaddodajnię Żyd Szmul Sznellenberg, nie mając ani koncesji z Magistratu ani konsensu na wyszynk napojów wysokokowych. Nie ma również stosownie do przepisów uwidocznionego pełnego imienia i nazwiska właściciela lokalu. No, i jakoś mu idzie. Pókiż tego będzie?

—* Szarlatan czy magik zjawił się w Toruniu i od 1 kwietnia zamieszkuje u p. M. na Jakóbskim przedmieściu. Leczy chorych, uzdrawia umierających i ma nieodzowne zaklęcia na wszystkie dolegliwości ludzkie. Dziwnem jest, że ludzie nawet inteligentni uciekają się do podobnych znachorów, jak to miało miejsce we czwartek, kiedy wezwano go do ciężko chorego urzędnika. Za pobrane honorarium magik dawał później przedstawienia w jednej z restauracji, nosząc w zębach stony i gryząc na miarę szkło jak orzechy, przyczem poturbował kupca p. H. za wyrażone niedowiarstwo w skuteczność jego leków.

Wielki z Grudziądza.

Zwłoki nieznaney kobiety wydobyto w niedzielę 25 bm. z Wisły, niedaleko Lubina, pow. świecki. — naprzeciwko Grudziądza. U zwłok nie znaleziono żadnych dokumentów a tylko chusteczkę z literą „L”. — Komisja sądowo-lekarska z Nowego ustaliła, że zwłoki mogły w wodzie przebywać około 10—14 dni i że prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa. U utopionej stwierdzono 3 sztuczne zęby osadzone w złotej płytce.

Pożar w Kuntersztynie.

Kuntersztyn, pow. grudziądzki. W piątek 30 kwietnia o 7 rano wybuchł na majątku miejskim w Kuntersztynie ogień; spaliła się doszczętnie stodoła. Straż pożarna ograniczyła się, ponieważ płomień ogarnęły budynki w kilku miejscach, tylko do umiejscowienia pożaru, którego przyczyny dotąd nie stwierdzono.

Zamknięcie szkoły.

Kijewo Szlacheckie, pow. chełmiński. Tutejsza szkoła ewangelicka została z powodu nie wystarczającej liczby dzieci zamknięta. Dzieci z tej szkoły, wszystkie niemieckie, uczęszczają częściowo do szkoły katolickiej w Kijewie, częściowo do szkoły w Watorowie. Przyczyni się to niewątpliwie do tego, że dzieci niemieckie z Kijewa Szlach. nauczą się przez obcowanie z dziećmi polskimi dobrze mówić po polsku.

Dramatyczna walka z obłąkanym.

Lisewo, pow. chełmiński. W sobotę 24-go kwietnia zauważyli ludzie zatrudnieni przy robotach polnych człowieka, chodzącego po polu z rękoma złożonymi na piersiach. Poznali wszyscy, że to obłąkany, a niektórzy pociękali ze strachu. Zaszedł ów człowiek wreszcie do ogrodu p. Wendego i tu padłszy na kolana, wydobyl książkę do nabożeństwa z której zaczął się głośno modlić. Zauważył to p. Wende i zawiadomił natychmiast miejscową policję o wypadku. Przybył na miejsce posterunkowy p. Budzikowski, a gdy obłąkany poznawszy policjanta począł uciekać, p. B. dogonił go. Lecz obłąkany stawiał silny opór, wydobyl z kieszeni filizankę i uderzył nią p. B. W tej chwili nadzszedł z pomocą starszy posterunkowy, p. Kalinowski. Gdy obydwaj zabierali się do ubezwładnienia obłąkańca, ten nagłym ruchem zdołał wyciągnąć z pochwy bagnet p. Budzi-

kowskiego i niemal byłby przebił p. Kalinowskiego, lecz p. B. zawczasu ostrzegł swego przełożonego, który zdołał uniknąć pchnięcia. Obydwaj policjanci mocowali się z obłąkanym dość długo, zanim go zdołali ubezwładnić (wszyscy obecni podziwiali siłę obłąkanego), potem go związali i odstawili furgamanką do lecznicy powiatowej w Chełmnie.

Tego dnia jeszcze stwierdzono, iż obłąkany był służącym u p. Marjana Gołębskiego w Drzonowie, liczy lat 22 i nazywa się Stan. Guzmer. Pochodzi z byłego Królestwa i był człowiekiem bardzo pobojnym, bo posiadał aż trzy książki do nabożeństwa.

Dnia poprzedniego obudził późnym wieczorem swoją panią i poprosił ją o wodę święconą, by móc swe książki do nabożeństwa poświęcić. Pani Gołębska odprawiła go z tem, że ma się położyć, a jutro dostanie, czego sobie życzył. Guzmer usłuchał, a następnego ranka w sobotę wstał i poprosił p. Gołębskiego, by mu pozwolił pojsć do kościoła do spowiedzi. Gdy otrzymał pozwolenie, wyszedł i w drodze do kościoła popadł w obłąd.

Stan ozimín w Kosznejderji.

Silno, pow. chojnicki. Oziminy w Silnie i okolicy stoją bardzo źle. Wielu rolników musiało przeorać niektóre szlaki, ponieważ przymrozki ostatnich dwóch tygodni poczęści zniszczyły zasiewy. Deszcz, który spadł po ostatniej burzy, polepszył nieco widoki na żniwo, nie mógł jednak uratować wszystkiego.

Walka z przemysłowcem.

Kamień. W poniedziałek 26. 4. po północy usiłowała przekroczyć granicę z Niemiec do Polski na terenie pl. Witkowo komisaryjatu str. celna Kamień banda przemytników składająca się z 3 osób. Pomimo natychmiastowej pogoni, wszczętej przez strażników i użycia broni palnej, z powodu panującej ciemności udało się bandzie wycofać na terytorjum niemieckie.

Socjalizm w Toruniu.

Już drugi raz socjaliści urządzili publiczne pochod na 1. maja w Toruniu, ale w tym roku nie przyjechał żaden senator lub poseł z mniejszości, gdyż trudno byłoby wymyślać na rząd z którego kilka dni przedtem ustąpili, natomiast towarzyszy Domańska sprowadziła sobie młodego jeszcze nieupierzonego akademika Dubois, który z naiwnością swego wieku popisował się swą mową.

— Zebranie socjalistyczne zasilone przez niedawne zlanie się z nimi komunistów, zwołano do „Concordji” na godzinę czwartą, by robotnicy po pracy mogli wziąć gremjalny udział, mimo to było na sali mniej słuchaczy niż w roku zeszłym.

Najpierw p. Domańska rozpuściła swój ruchliwy i wartki języzek przeciwko endecji a specjalnie przeciw „Słowu Pomorskiemu” mówiła zaś tak wykrętnie i zarzem górnolotnie, że skutek był taki, iż wielu słuchaczy poszło zaabonować „Słowo Pomorskie”. Następnie przyjezdny deklamator wygłosił dłuższą filipikę na temat pierwszego maja — że „jest to dzień radości i zbratania się proletariatu, dzień wiosny pełen zieloności (w głowie mówcy na pewno!) i proletarijat zburzy stary porządek świata i zaprowadzi nowy ład i raj (patrz „Bolszewja”) na ziemi” i t. p. Po przemówieniu Neumana po niemiecku o nacjonalizmie „towarzysze” przemaszcerowali w liczbie około 500 a najwięcej wyrostków nad którymi mieli komendę partyjni czerwoni pułkownicy z opaską na rękawie, na plac św. Katarzyny. Tu przemawiał jeszcze raz Dubois a na zakończenie p. Domańska, która wyiała wszystką złość pod adresem magistratu, N. P. R. i endecji, a najwięcej znów przeciwko „Słowu Pomorskiemu”.

Z placu św. Katarzyny robotnicy rozeszli się do domów, przywódcy zaś udali się do kawiarni, by tam „burzyskim” zwyczajem posilić się po trudach „rządzenia duszami” tych maluczkich. Czuli się tam wśród „burzujów” całkiem swojsko a nawet bezpiecznie, bo pod osłoną II oddziału.

Liczba demonstrujących w Toruniu w dniu 1-go maja urosła w „Robotniku” warszawskim ni stąd ni zowąd do 3000.

(Redakcja „Robotnika” postuguje się zapewne udoskonalonemi „powielaczami”), plac zaś św. Katarzyny otrzymał w „Robotniku” miano „pl. im. Piłsudskiego”. Zachianność „towarzysów” z pod znaków p. Perla jest tyleż bezgraniczną, co ich naiwność

U szewca.

— Mówisz więc pan, że te buciska dadzą się jeszcze naprawić?

— Naturalnie. Jeżeli się da nowe podeszwy, nowe cholewki i nowe obcasy, to można będzie je nosić, bo sznurowadła są jeszcze zupełnie dobre.

Obchód 3. Maja w Toruniu.

Obchód w Toruniu rozpoczął się w niedzielę 2-go maja capstrzykiem o godz. 21. Na pół godziny przedtem na Rynku Staromiejskim zgromadziły się oddziały harcerzy, sokołów, oficerów i podoficerów rezerwy, hallerczyków, powstańców i wojaków i inn. organizacyj należących do przysposobienia wojskowego. Podoficerowie rezerwy stawili się ze sztandarem. O trzy kwadranse na 9-tą przemaszerowała kompania 63-go pp. z orkiestrą. Oddziały utworzyły przed ratuszem czworobok, reszta zaś rynku zapełnił tysięczny tłum publiczności. Punktualnie o godz. 21-ej ze szczytów wieży ratuszowej odegrano czterokrotnie (na cztery strony świata) hejnał, poczem chór „Dzwonu“ pod batutą p. Marcinkowskiego z balkonu ratusza odśpiewał „Bogu Rodzica“ i „O ziemię naszą“, oraz dwie pieśni wykonał chór „Moniuszki“ pod batutą p. Piątkowskiego.

Następnie do zebranych tłumów przemówił przewodniczący Rady miejskiej p. Antczak, nawołując do pracy dla dobra ojczyzny, byśmy w myśl zasad konstytucji 3-go maja umieli nie tylko umierać ale żyć i pracować dla ojczyzny.

Pan Antczak zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska“, z entuzjazmem powtórzonym przez tłumy, poczem wszyscy w skupieniu wysłuchali hymnu narodowego oraz odśpiewali „Rotę“. Na tem obchód dnia tego zakończył się.

Nazajutrz 3-go maja o godz. 8-ej na placu przed kościołem garnizonowym zaczęły ustawiać się oddziały wojskowe, oddziały przysposobienia wojskowego oraz delegacje cechów i towarzystw ze sztandarami. Parada dowodził gen. bryg. dr. F. Zarzycki. O godz. 8.45 na plac przybył inspektor armii gen. dyw. Skierski i przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Przed zbudowanym przy bocznej ścianie kościoła ołtarzem połowym zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, prasy i społeczeństwa. Obecni byli wojewoda pomorski dr. Wachowiak, inspektor armii gen. dyw. Skierski, dowódca VIII korpusu gen. dyw. Hubiszta, szef franc. misji wojsk. pułk. Blot, prezes sądu apelac. p. Rusczyński, kurator okr. szkoln. p. Szwemlin, marszałek sejm. wojew. dr. Dandelski, starosta krajowy dr. Wybicki, prezydent miasta p. Bolt, komendant wojew. policji insp. Wróblewski, redaktor nac. „Sl. Pom.“ poseł Sacha i inni. Mszę św. odprawił ks. dziekan Sienkiewicz. Po mszy sw. odbyło się poświęcenie tablic pamiątkowych w kruszcu kościoła garnizonowego z nazwiskami oficerów i żołnierzy miasta i powiatu Torunia, poległych w walkach z wrogami ojczyzny w l. 1919 i 1920. Tablice te ufundowane zostały częściowo z funduszy miejskich, częściowo zaś z wojskowych. Starostwo powiatowe również winno być cokolwiek na cel ten wyłożyć, ponieważ chodzi tu także o poległych, pochodzących z powiatu.

Następnie przedstawiciele władz udali się na Rynek Staromiejski, gdzie zajęli miejsca na umyślnie wzniesionej przez saperów trybunie pod pomnikiem Kopernika. Wszystkie zgromadzone na placu oddziały i delegacje przemaszerowały przed trybuną. Defiladą dowodził gen. bryg. Zarzycki; tuż za wojskiem defilowały oddziały przysposobienia wojskowego, szkoły: seminarja i gimnazja, delegacje cechów i stowarzyszeń ze sztandarami. Defilada wypadła tak liczebno jak i dzięki porządkowi i sprawności za jaką defilujący maszerowali — imponująco.

Centrala fałszerzy węgierskich w Warszawie?

Urzędowo dementują wiadomość pochodzącą z Wiednia, według której szajka fałszerzy sporządzająca fałszywe banknoty koronowe jednomiljonowe posługiwała się oryginalną kliszą, pochodzącą z Narodowego Banku Węgierskiego. Komunikat stwierdza, że fałszyfikaty posiadają błędne wykonanie, co nie byłoby możliwe przy użyciu oryginalnej kliszy. Policja buda-peszteńska twierdzi, że nie zdołała jeszcze wysledzić, gdzie fałszyfikaty były fabrykowane, jednakże na zasadzie dotychczasowych dochodzeń i zeznań świadków, należy wnioskować, że centralny warsztat fałszerzy znajdował się w... Warszawie (!!) Dotychczas w związku z tą aferą aresztowano osoby, puszczające w obieg fałszyfikaty. Między innymi aresztowano wczoraj Ernesta Halberta, który należał do tej kategorii przestępców. Policja czyni dalsze poszukiwania za fałszerzami, głównie za niejakim Michałem Jägerem, który przebywał jakiś czas w Wiedniu, a obecnie zbiegł prawdopodobnie do Rygi, gdzie podobno znajduje się druga centrala fałszerzy. (k)

Czy nowy zatarg Czechosłowacji z Watykanem?

Uroczystość Husa — Katolicy i liberali. — Interwencja Watykanu.

Czechosłowacji grozi wznowienie sprawy, która w zeszłym roku stała się źródłem długotrwałych kłopotów rządu czeskiego i groziła poważnymi konfliktami wewnętrznymi. W tym roku bowiem, jak i w r. ub. niektóre sfery zamierzają ze szczególną uroczystością święcić rocznicę Husa, w której udział oficjalny prezydenta i przedstawicieli rządu czeskiego wywołał tak ostrą opozycję czynników katolickich w Czechach. Przeciwdziałający się im wolnomyśliciele czescy, których organizacja posiada w swem łonie wielu wybitnych polityków czeskich, popierają idee święcenia Husa z niezwykłą okazałością. Zarząd organizacji sokolskiej jednej z największych w Europie, zwołało w rocznicę Husa ogólnoczeski zlot. W stanowisku rządu jednak dają się zauważyć poważne wahania, wywołane głównie obawą opozycji stronnictwa katolickiego, bez której gabinet p. Czernego i tak silnie zachwiany nie miałby większości. Jednocześnie donoszą o półoficjalnych przedstawieniach Watykanu, który grozi wyciągnięciem znacznie bardziej daleko idących konsekwencji, niż w r. ub.

Inflacja węzów.

Na półwyspie malajskim placą władze za głowę każdego zabitego węża premję. Od kilku miesięcy zauważono, że zgłaszających się po premję jest coraz więcej. Każdy z nich zjawiał się jednak z wymaganym dokumentem głową węża. Zbadano jednakże tę sprawę i okazało się, że tubylcy założyli sobie hodowlę jadowitych węzów, które po wyrosnięciu — zabijano a głowy odstawiano władzom po premję.

Poradnik gospodarczy

Uprawa bulwy.

Bulwa czyli topinambur jest rośliną podobną w tem do ziemniaka, że tworzy pod ziemią kłęby czyli bulwy jadalne, słodkawe w smaku, dobre do gotowania dla ludzi, a doskonale na karmę dla trzody i bydła wszelkiego. Liście zaś i młodsze łodygi dobre są na paszę dla owiec. Łodyga i liście bulwy są podobne do słoneczników, jest to bowiem gatunek słonecznika pochodzący z Ameryki południowej, który jednak u nas nie kwitnie, tylko tworzy bulwy. Jest to roślina bardzo zasługująca na większą uwagę i rozpowszechnienie po wsiach, zadowalnia się bowiem byle jakim gruntem i nie wymaga żadnych prawie starań koło uprawy. Przytem raz zasadzona, odrasta z pozostawionych w ziemi kłębów przez wiele lat, że ją trudno nawet wytepić. Nie należy też sadzić bulw na polach w zwykłej uprawie będących, lecz przeznaczyć na ten cel osobny kawałek gruntu, jakiś kąt w ogrodzie koło domu lub przy między, różne skrawki pola, jakie się często trafiają przy nierównych granicach, koło podwórza, za stodołą lub tym podobne, które zwykle prócz garści lichej trawy pożytku nie noszą. Miejsca takie przekopuje się dokładnie, czyszcząc z pokryw i innych chwastów, przyczem dobrze jest przytrząść nieco kompostu lub nawozu.

Sadzi się bulwy, jak ziemniaki, w rzędy około pół metra (21 cali) oddalone, a co 30 cm. (12 cali) w rzędzie. Wkrótce wyrastają pędy zielone szybko w górę i gęszą chwasty tak, że dalsza obróbka nie jest już konieczna. Jednak okopanie raz jeden wolnym czasem i przecięcie z chwastów korzystnie wpływają na plon. Zbiór wypada w późnej jesieni aż do wiosny i, o ile ziemia nie zamarza, można bulwy wybierać, nie marzną one w ziemi, a na le. Toteż i sadzić można w jesieni, a nawet późno pod zimę. Przy kopaniu jesienią pozostawia się po jednej bulwie na miejscu, aby na drugi rok odrosła.

Państwowa akcja pomocy doraźnej.

Uchwałą Rady ministrów z d. 9 kwietnia 1926 r. została wprowadzona z dniem 1 kwietnia r. b. na terenie wszystkich zarządów obwodowych „Funduszu Bezrobocia“ akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych b. robotników polskiego monopolu tytoniowego, którzy wyczerpali przysługujące im w ciągu 17 tygodni zasiłki z Dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego. Interesowani mogą zgłaszać się o pomoc doraźną w państwowych urzędach po średniości pracy w Toruniu lub w Grudziądzu oraz w instytucjach zastępczych „Funduszu Bezrobocia“, przedkładając dowody wyczerpania zasiłków z Dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia

Ciągnięcie dolarówki.

Ciągnięcie 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej odbędzie się dnia 1 maja o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu.

Wylosowane będą: 1 premja w wysokości 8000 dol., 1 premja w wysokości 3000 dol., 5 premij po 1000 dol., 10 premij po 500 dol., 40 premij po 100 dol. Ogółem wylosowanych będzie 57 premij na

— Falszyfikaty 5-ciozłotowych. Minist. Skarbu podaje opis nowych falszyfikatów 5-ciozłotowych emisji 1. V. 1925 r. Falszyfikaty wykonane są na papierze odmiennym, znak wodny — od wyrazistego do prawie nie-

widocznego; kolory farb odmienne w swych odcieniach. Falszyfikaty jest wykonana w kolorze czarnym w odcieniu od miennym, niż na biletach autentycznych. Napis w medalionie „5 pięć złotych 5“ słabo czytelny. W medalionie, w którym umieszczony jest orzeł, linje tła w kolorze zielonym są poprzerywane i zlewają się. Tło obu stron w kolorze cielistym wykonane odmiennie, liniami grubszymi, napisy grubsze o konturach nieopstrych. Cieniowanie cyfr „5“ w narożach obu stron jest niki; poszczególne części giloszu pod piątkami zlewają się.

— **Kalendarzyk rybacki.** Wiosenna pora ochronna dla ryb trwa aż do 28 maja, wolno jest w tym czasie łowić tylko lipienia; ochrona raka trwa do 31 maja. Węgorzy nie wolno łowić ościami.

Bilety kolejowe okresowe.

Dyrekcja kolei państw. w Gdańsku komunikuje:

Począwszy od dnia 1 maja b. r. wszystkie bilety okresowe tak normalne jak i ulgowe, t. j. bilety miesięczne, bilety miesięczne szkolne, bilety miesięczne peronowe, personalne sezonowe i roczne, ważne są tylko razem z fotografią właściciela biletu okresowego.

Fotografia nieuszkodzona powinna być 70 mm. wysoka i 45 mm. szeroka, twarz powinna być wyraźna i przynajmniej 1 cm. wielka.

Zbrudzone i niewyraźne fotografie należy zastąpić nowymi.

Fotografię oraz bilet okresowy podpisuje właściciel biletu; imię i nazwisko powinno być dokładnie i czytelnie wypisane atramentem.

Fotografię umieszcza się obok biletu okresowego w ramce wzoru ustalonego przez kolej, którą nabywa się w kasie biletowej za opłatą 1.00 zł.

Właściciela ramki niezamkniętej wzgl. uszkodzonej, jakoteż podróznego z ramką, w której bilet wzgl. fotografia jest uszkodzona wzgl. nie jest przepisowo umieszczona, uważa się za podróznego bez ważnego biletu. Dopuszczone jest tylko używanie ramek wykupionych w kasach biletowych.

Giełda warszawska.

z dnia 1 maja 1926 r.

Waluty	trans.	przed.	Kupne
Dolary St. Zj.	9,70	sp. 9,72	kup. 9,68

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

z dnia 1 maja 1926 r.

Za 100 kg. loco stacja załadowca.	
Zyto	29,50—30,50
Pszonica	50,00—52,00
Jęczmień browarowy	30,00—32,00
Owies	30,00—32,00
Mąka żytnia 70%, sztand.	45,00—
Mąka żytnia 65%	46,50—
Mąka pszenna 65%	74,00—77,00
Ospa żytnia	24,00—25,00
Ziemniaki fabryczne	3,30—
Ziemniaki jadalne	3,70—

Usposobienie mocniejsze.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Za redakcją odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Do prania żądaj

„Króla“
proszek mydlany

Fr. Kłopotcki, ul. Zeglarska

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną Klientelę z Torunia i okolicy zawiadomić, że znany ogólnie zakład fotografii artystycznej i powiększeń przeniosłem z ul. Prostej

na ulicę Łazienną nr. 28

dawniej Szubert i Lemański, prosząc o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

JAN MELNICKI.

6674

Listy przewozowe

z nadrukiem firmy lub bez firmy (według najnow. przepisów) dostarcza w każdej ilości



Drukarnia Toruńska T. A.

Toruń, ul. św. Katarzyny 4

Dobrze uregulowane

zegarki nikielowe od zł. 16.—
srebrne od zł. 28.—
14 karat. złote od zł. 45.—

Zegarki precyzyjne, markowe oraz wyroby jubilerskie poleca w bogatym wyborze d6134

W. Starzyński,

Toruń, ulica Chełmińska nr. 1.
Reparacje w zakres wchodzące wykonuje się szybko i starannie.

Taksy - oszacowania

majątkości, domów, fabryk, projekty i kosztorysy wszelkich budowli wykonuje

Pluciński, architekt, inżynier,

zaprzyrzeczony rzeczoznawca Sądów Okręgu Toruń, ulica Lubicka 28. (d6840) Telefon 484.

KODAK



Skład aparatów i przyborów fotograficznych.

Adam Gałdyński, Drogerja.
Szeroka 9, Toruń, Telefon 875.